

Nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci

A wy ojcowie nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karność i napominanie Pańskie – Efezj. 6:4 (BT).

Być rodzicem to niemała sztuka, ale być takim rodzicem, jakim chce Bóg, to wielka odpowiedzialność. Każdy z nas zakładając rodzinę ma potrzebę być mądrym rodzicem w wychowywaniu i kształtowaniu charakteru młodego człowieka. Jeszcze większym pragnieniem jest to, by mogło ono poznać miłość Bożą i stać się naśladowcą Chrystusa. W dużej mierze to od nas, rodziców, zależy, czy takie uczucia jak gniew, smutek czy radość pojawią się w codziennym życiu. Czy przez własny zły przykład nie prowokujemy dzieci do negatywnych postaw? To od nas dzieci uczą się jak radzić sobie z ludzkimi słabościami i niepowodzeniami. Dzisiejszy świat oferuje i zaleca bezstresowe wychowanie. Ale Bóg ustami apostoła mówi o napominaniu i wychowaniu w karności, to znaczy w posłuszeństwie i zgodnie z zasadami Słowa Bożego. Święty Jakub w swoim liście napisał, że powinniśmy prosić Boga o mądrość, która jest niezbędna w poświęconym życiu, tym bardziej w wychowywaniu naszych pociech. Biblia nadaje pozytywny kierunek relacji rodzice-dzieci w Liście do Efezjan 6:1-2. Bóg postawił wielkie zadanie przed rodzicami i uczynił ich odpowiedzialnymi za wskazanie prawidłowych zachowań jakie wyznacza Biblia. Dzieci muszą uznać władzę swoich rodziców, jako Boży plan dla ich dobra; potrzebują tego dla swojej ochrony i prawidłowego ukierunkowania.

CZCZIJ OJCA SWEGO I MATKĘ

to wezwanie do szacunku, który ma wpływ na dalsze ich życie. Kiedy Bóg daje to przykazanie, potwierdza je obietnicą długiego życia i dobrym powodzeniem – błogosławieństwem już w tym, doczesnym życiu. My rodzice, tak jak każdy człowiek, posiadamy pewne skłonności upadłej natury. Popełniamy błędy, mamy ciężkie chwile w walce z trudnościami codziennego życia, ale nie obarczajmy dzieci za nasze własne błędy czy zachowania. Jednak przestroga w tytułowym wersecie, a później jeszcze raz powtórzona w Liście do Kolosan 3:21, jest warta zastanowienia i mobilizacji rodziców do wyeliminowania tego rodzaju zachowań. Sposób, w jaki my rodzice odnosimy się do naszych dzieci, utrudnia lub ułatwia im okazywanie szacunku oraz dobrego do nas nastawienia.

Czynniki i zachowania mogące pobudzać dzieci do gniewu:

- samolubstwo rodziców, egzekwowanie od dzieci czynności, których sami nie robimy;
- brak spełniania przyjemności dzieci (w zamian: postępowanie tak, by dzieci nie czuły się wykorzystane i niedoceniane);
- okazywanie zniecierpliwienia i złości, kiedy nie w pełni robią tak, jak byśmy oczekiwali, przykre słowa, brak zachęty;
- poniżanie dzieci i wyśmiewanie, przypominanie dawnych błędów, zwłaszcza w obecności innych ludzi – taka postawa jest bardzo zniechęcająca;
- zbędne poprawki w ich pracy (w zamian: docenianie tego, co już osiągnęli, słowa „dobra robota” bardzo mobilizują);
- niekonsekwencja, karcenie za te same przewinienie kilka razy i to w gniewie;
- używanie nieodpowiednich słów, niedotrzymywanie słowa i obietnic;
- brak zainteresowania potrzebami i marzeniami, hobby (w zamian: okazywanie dzieciom uznania);
- wyznaczenie granicy co mogą, a czego nie, jest niebezpieczne dla ich poznania świata (dzieci lubią o tym rozmawiać i są partnerami);
- kłótnie małżeńskie, gdy dzieci są obecne; dzieci nie rozumieją wielu sytuacji, a muszą wybierać kto ma rację (w zamian: wzajemny szacunek małżonków i pokój, które dadzą dziecku poczucie bezpieczeństwa);
- i to, co jest najtrudniejsze: pokazywanie przez własny przykład jak ważna jest pokora i przyznanie się do błędu: „synu przepraszam, źle tę sprawę rozegrałem, nie miałem racji”.

To są moje doświadczenia z czterdziestoletniego czasu bycia rodzicem. Szkółki i kursy nie zaspokoją umysłowych potrzeb naszych dzieci. Nawet najlepszy zbór nie da pełnego rozwoju duchowego. DOM rodzinny, w którym jest pokój, miła atmosfera, codzienność wzorowana na Biblii, wskaże właściwe życiowe wybory naszym dzieciom i nie odsunie ich od społeczności z Bogiem (Izaj. 40:30-31).

Szymański Marek